

Hubert Kaszyński

Uniwersytet Jagielloński

Wstęp

SERVICE USER INVOLVEMENT, CZYLI O ZNACZENIU PARTYCYPACJI DOŚWIADCZONYCH W EDUKACJI PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH

Nie ulega wątpliwości, że ponad stuletni dorobek teoretyczny i aplikacyjny pracy socjalnej skupiony jest na definiowaniu, ochronie i walce na rzecz praw obywatelskich grup marginalizowanych. Uznawanie godności, obdarzanie miłością, solidaryzm wobec osób piętnowanych i narażonych na skrzywdzenie są głównymi desygnatami profesji, a jej istotą – uwalnianie potencjału rozwojowego każdego człowieka. Podstawowym wyzwaniem środowiska zajmującego się kształceniem do pracy socjalnej jest przygotowywanie profesjonalistów, którzy poza wiedzą oraz umiejętnościami technicznymi posiadać będą – na co zwracam szczególną uwagę – kompetencje pozwalające twórczo występować w obronie praw osób ubogich. Nie ulega wątpliwości, że sprzęganie ze sobą na wiele sposobów zarówno teorii i badań empirycznych, jak i sprawności socjotechnicznych oraz społecznego *praxis* jest potrzebną i bezdyskusyjną częścią akademickiej rzeczywistości kształcenia pracowników socjalnych. Niemniej nadal i dość powszechnie absolwenci studiów wyższych – które przygotowują do aktywności socjalno-terapeutycznej – zgłaszają rozdzwitek pomiędzy tym, co abstrakcyjne, uogólnione, wywiedzione z badań empirycznych, a tym, co faktycznie przydatne i pochodzące ze świata praktyki. Jednym z możliwych źródeł postrzeganego braku spójności, swoistej niekompletności wiedzy, którą uzyskują przyszli pracownicy socjalni, jest niedostateczna uwaga poświęcana sztuce wyposażania studentów w kompetencje. Podkreślam, że szczególnie w profesjach zorientowanych na praktykę terapeutyczną – bez względu na to, czy podmiotem pracy jest człowiek, czy też pewne szersze całości społeczne – wyłącznym źródłem kompetencji jest możliwość bezpośredniego uczenia się z doświadczenia Innych. W pracy socjalnej, co podkreślam w ślad za liczną grupą osób stowarzyszonych w European Association of Social Work Schools, chodzi o doświadczenie tych wszystkich, których indywidualne losy próbujemy uchwycić w takich kategoriach pojęciowych jak: zranienie, nieuznanie, krzywda lub trauma. Nabywanie kompetencji w pracy socjalnej wiąże się z doświadczaniem Innych lub siebie. Wiedza pochodząca z doświadczenia – *phronesis* – dotyczy sytuacji realnych, jest arystotelesowską cnotą, polega bowiem na roztropności pozwalającej na podejmowanie mądrych decyzji, czyli takich, które są dobre dla ludzi. Jeśli tak, to

przestrzeń akademicka powinna stać się otwarta również na tych, bez których formacja osobowa i profesjonalna pracowników socjalnych nie będzie pełna. Zranione opowiadania osób, które doświadczyły społecznej krzywdy, zróżnicowanych form instytucjonalnej przemocy, są niezbędną częścią edukacji pracowników socjalnych, aby mogli oni mądrze posługiwać się teorią pracy socjalnej i metodami badań naukowych oraz by podchodzili refleksyjnie do projektowanych, wdrażanych i funkcjonujących instytucji pomocowych, a nade wszystko doceniali znaczenie praktyki partycypacyjnej. Budowanie kultury współuczestniczenia w obszarze pracy socjalnej, którą rozumiem jako stałe dążenie i podtrzymywanie dialogu z osobami marginalizowanymi, jest jedyną aksjologicznie uzasadnioną praktyką aktywności pracowników socjalnych. Inne jej przejawy w mniejszym lub większym stopniu są emanacją kontrolnej funkcji profesji, o której wypada stwierdzić jedynie, że bywa niekiedy konieczna, jest często społecznie oczekiwana i zawsze terapeutycznie nieskuteczna, ponieważ wiąże się z przymusem. Przygotowanie do praktyk partycypacyjnych w obszarze pracy socjalnej wymaga jednak przełamania w środowiskach akademickich dystansu bądź skrywanej niechęci do „roztropnej wiedzy”. Nie przesądzając o wszelkich możliwych instytucjonalnych przyczynach tej niechęci, a tym samym o przyczynach powszechnej nieobecności doświadczonych w szkołach pracy socjalnej, wskażę na jedną ważną, moim zdaniem, kwestię. Kształcenie z udziałem osób doświadczonych wymaga od pracowników dydaktycznych oraz studentów – poza posiadaniem sztuki pracy w dialogu oraz budowania otwartej, niestwarzającej poczucia zagrożenia przestrzeni edukacyjnej – gotowości do wzięcia współodpowiedzialności za krzywdę Innego. Doświadczeni wymagają od przedstawicieli środowiska akademickiego, aby reflektując ciemną stronę natury człowieka, emanacje zinstytucjonalizowanego zła oraz społecznej bierności wobec krzywdy, równocześnie sami otwierali się na przejawy własnej inercji, obojętności i nieuznawania praw Innych, a także – co jest nie mniej trudne – na historie własnych zranień. Kształtowanie ludzkich kompetencji według wartości stanowi niezbędne dopełnienie dotychczasowego modelu nauczania opartego na wiedzy specjalistów. Z perspektywy pracy socjalnej tradycyjnie ujmowana akademicka wiedza nie jest już postrzegana jako jedyna uprawomocniona, ale jako mały element o wiele większej układanki. Podobnie jest w profesjonalnej praktyce, gdzie podstawowym warunkiem budowania zdrowego społeczeństwa jest stopniowe przechodzenie od mechanicznego współdziałania do osobowej współpracy z doświadczonymi. Inaczej: to proces umożliwienia im nie biernego wyrażenia zgody na planowane działania, ale wspólnego planowania działań. Wyzwaniem dla współczesnej pracy socjalnej jest niwelowanie archaicznego, lecz nadal stosowanego w praktyce akademickiej i profesjonalnej założenia, że profesjonalisci wiedzą lepiej, jak należy organizować i sprawować opiekę nad „klientami”. Odpowiedź na pytanie, dlaczego uważam tę kwestię za wiodącą, jest jednoznaczna. Powtórzę raz jeszcze. Profesjonalne działania oparte na wszelkich formach przymusu i manipulacji rodzą niechęć, a nawet opór, są całkowicie nieskuteczne. Poszukując osób doświadczonych, które mogłyby zostać włączone do kształcenia pracowników socjalnych, podkreślam znaczenie funkcjonowania zróżnicowanych grup samopomocy. Grupy te są szczególnym zasobem wiedzy z „pierwszej ręki”, która potencjalnie może

być komunikowana językiem pokory i wrażliwości wobec osobistych doświadczeń słuchających studentów oraz ich kompetencji. Właśnie ten przyjazny sposób uczenia sprawia, że uczeń odczuwa sympatię wobec nauczyciela, odkrywając niekiedy wspólnotę przeżyć, inicjując gotowość do dzielenia się również swoją historią. Autorzy artykułów zamieszczonych w tym numerze „Zeszytów Pracy Socjalnej” skupiają się na potrzebach:

- kształtowania współpracy pomiędzy szkołami pracy socjalnej a reprezentantami ruchów samopomocowych,
- włączania pojedynczych osób z doświadczeniem w proces kształcenia pracowników socjalnych oraz
- poszukiwania specyficznych metod pracy dydaktycznej ukierunkowanej na pozyskiwanie wiedzy opartej na doświadczeniu.

Tym samym rozważania zawarte w „Zeszytach...” wpisują się w europejski nurt badawczy i aplikacyjny określany jako *service user involvement*, którego istotą w obszarze edukacyjnym jest włączanie doświadczonych w kształcenie kadr pomocowych i terapeutycznych. Jego zwolennicy podejmują, po pierwsze i przede wszystkim, trud respektowania i ochrony przed deprecjonowaniem wiedzy z pierwszej ręki. Po drugie, ważnym aspektem tego podejścia jest gotowość i umiejętność niesienia odpowiedzialności za pracę odwołującą się nie tylko do doświadczeń osób prowadzących edukację, ale również tych, którzy się uczą. I uwaga trzecia, która jest związana z podejściem do pracy bazującym na otwartym dialogu, wypierającym instytucjonalną władzę na rzecz władzy pochodzącej z uznania poznawczej roli ludzkiego doświadczenia w kształceniu pracowników socjalnych. Podkreślam, że szczególne znaczenie tej formy pracy polega na możliwości współodczuwania bliskości i podobieństwa losów Innego. Tym samym doświadczanie skrzywdzenia, pozbawiania praw Innego uczący się przyjmuje po części jako doświadczenie własne, stając się nie tylko wrażliwym obserwatorem przejawów łamania praw mniejszości, ale i profesjonalistą gotowym do występowania przeciwko tym sytuacjom opresji społecznej, które prawom zagrażają.